

W DRODZE DO NINIWY

KARDYNAŁ Robert Sarah



EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA
 APOKALIPSY
 O ZBIERZENIU JERUSAŁY
 I O KONCU ŚWIATA
 13,1-2

13 *Widzieliśmy i słyszeliśmy*
 i teraz mówimy do was, abyście
 nie byli zmieleni przez te rzeczy.
 Jeśli ktoś chce być zmielony, niech
 weźmie młyn i zmieli się tam, gdzie
 jest młynarz. Jeśli ktoś chce być
 zmielony, niech weźmie młyn i zmieli
 się tam, gdzie jest młynarz.

13,3-8
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech
 weźmie młyn i zmieli się tam,
 gdzie jest młynarz."

13,9-11
 O przywołaniu w powołań: "Wtedy
 powiedział do nich: 'Nie bójcie się,
 którzy chcą zmielić siebie, niech
 weźmą młyn i zmielą się tam,
 gdzie jest młynarz. Jeśli ktoś
 chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest
 młynarz.'"

13,12-17
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech
 weźmie młyn i zmieli się tam,
 gdzie jest młynarz."

tem, nie uciekcie. "Pomóżcie sobie wzajemnie i
 niech każdy z was będzie jak młynarz, który
 chce być zmielony. Jeśli ktoś chce być
 zmielony, niech weźmie młyn i zmieli się
 tam, gdzie jest młynarz. Jeśli ktoś chce
 być zmielony, niech weźmie młyn i zmieli
 się tam, gdzie jest młynarz."

13,18-27
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest młynarz."

13,28-32
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest młynarz."

13,33-37
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest młynarz."

13,38-43
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest młynarz."

13,44-47
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest młynarz."

13,48-50
 Wtedy powiedział do nich: "Nie
 bójcie się, którzy chcą zmielić
 siebie, niech weźmą młyn i zmielą
 się tam, gdzie jest młynarz. Jeśli
 ktoś chce być zmielony, niech weźmie
 młyn i zmieli się tam, gdzie jest młynarz."



W DRODZE DO NINIWY

kardynał
Robert Sarah

W DRODZE
DO NINIWY

Przełożyła
Agnieszka Kuryś



Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa 2017

Tytuł oryginału: En route vers Ninive
MEDIASPAUL, KINSHASA 2011

© Copyright by Robert Sarah 2011

© Copyright for the Polish Edition by Wydawnictwo Sióstr Loretanek,
Warszawa 2017

Fragmenty polskiego wydania *Liturgii Godzin*

© Copyright by Konferencja Episkopatu Polski 2006 (t. I), 1984
(t. II), 1987 (t. III), 1988 (t. IV)

© Copyright by Wydawnictwo Pallottinum 2006 (t. I), 1984 (t. II),
1987 (t. III), 1988 (t. IV)

Zdjęcia na okładce

Marek Borawski, Piotr Piorun, ks. Paweł Rytel-Andrianik

Redakcja

Maria Rytel

Opracowanie graficzne i łamanie

s. Karolina Masztalerz CSL

Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej
z dnia 7 II 2017 r., nr 161(K)2017

ISBN 978-83-7257-848-8 (książka)

ISBN 978-83-8212-161-2 (e-book)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

ul. L. Żeligowskiego 16/20; 04-476 Warszawa

www.sklep.loretanki.pl; sklep@loretanki.pl

Druk i oprawa

Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO 7

PRZEDMOWA ŚLADAMI OJCÓW KOŚCIOŁA 10

PREZENTACJA 13

ROZDZIAŁ PIERWSZY 25

WIELKI POST – DROGA NAWRÓCENIA, SZKOŁA POGŁĘBIENIA
MISTERIÓW CHRZEŚCJAŃSKICH, CZAS WZMOŻONEJ MODLI-
TWY

ROZDZIAŁ DRUGI 130

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA BISKUPÓW I PREZBITERÓW I WZORY
DO NAŚLADOWANIA W ICH MISJI DUSZPASTERSKIEJ

ROZDZIAŁ TRZECI 202

WIELKI POST – WALKA, BY DOPROWADZIĆ DO ŚMIERCI STARE-
GO CZŁOWIEKA I PRZYOBLEĆ SIĘ W CZŁOWIEKA NOWEGO

ROZDZIAŁ CZWARTY 301

ZIEMIA OBIECANA

*W serdecznym hołdzie papieżowi Benedyktowi XVI,
odważnemu świadkowi Jezusa Chrystusa,
który każdego dnia nam potwierdza,
że ścisłość intelektualna jest niezbędna w miłości, w wierze,
w świecie przeżywającym wielki kryzys cywilizacji.*

*Ludowi umiłowanemu przez Boga,
moim braciom biskupom i prezbiterom
w Roku Kapłańskim
oraz pamięci mojej matki, Marie Claire,
i mojego ojca, Alexandre'a Noussaye'a.*

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Polski czytelnik otrzymuje tłumaczenie kolejnej książki kardynała Roberta Saraha, Prefekta watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów¹. Poprzednia publikacja autora, dostępna w Polsce, pt. *Bóg albo nic. Rozmowa o wierze* spotkała się z dobrym przyjęciem i zainteresowaniem licznych odbiorców.

Tytuł książki zawiera nazwę Niniwa. Dlaczego więc Niniwa? Niniwa była dużym miastem, stolicą Asyrii, swego czasu największym miastem Bliskiego Wschodu. Jej mieszkańcy popadli jednak w głęboki kryzys moralny, moralną dekadencję i zupełną amoralność ludzi, „którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej”. „A czyż Ja nie powinienem okazać litości Niniwie, wielkiemu miastu, gdzie znajduje się więcej niż sto tysięcy ludzi?” – pyta Bóg proroka Jonasza (Jon 4, 11).

Do nich to Bóg posyła tegoż Jonasza, by głosił orędzie nawrócenia. Jezus nawiązuje w Ewangelii do Niniwy i misji Jonasza w bardzo szczególnym znaczeniu. W odpowiedzi danej faryzeuszom żądającym cudów i nadzwyczajnych znaków dla potwierdzenia swej prawdziwości, Zbawiciel wypowiada ponadczasowe słowa: „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie

¹ Książka powstała zanim abp Robert Sarah otrzymał nominację kardynalską, w okresie, gdy był sekretarzem w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów (przyp. red.).

trzy dni i trzy noce w łonie ziemi” (Mt 12, 39-40). Jedynym znakiem jest Misterium Paschalne Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego.

Drugim nawiązaniem jest wezwanie Niniwy na świadka nawrócenia wobec obojętnych czy wrogo usposobionych do wezwania Ewangelii: „nawróćcie się i wierzcie Ewangelii” – słowa te powtarza Kościół w każdą Środę Popielcową. Jezus mówi: „Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili; a oto tu jest coś więcej niż Jonasz” (Mt 12, 41); Jezus, jedyny Zbawiciel rodzaju ludzkiego: Prorok, Kapłan, Król.

Droga do Niniwy jest drogą i czasem nawrócenia, tych, co są daleko od Boga i uciekają przed Nim jak biblijny Jonasz przed swoim nawróceniem, jak i tych, którzy służą Słowu Wcielonemu z powołania, ale warunkowo i bez przekonania.

Trudno jest zakwalifikować tekst Księdza Kardynała pod względem „rodzaju literackiego”. Nie jest to logicznie rozwinięty wykład katechetyczny czy teologiczny. Nie przystaje też do pojęcia „literatury pięknej”. Jest bardziej zobowiązujący, bo napisany na kolanach, inspirowany nie tylko biblijnym wykształceniem autora, lecz przede wszystkim duchem modlitwy i kontemplacji tajemnic naszej wiary. Książkę tę nazwałbym luźnym traktatem o Wielkim Poście. Bo właśnie pasjonujący okres Wielkiego Postu stanowi matrycę całości. Czytelnik odnajdzie też wielkopostne listy Księdza Kardynała z czasów, gdy był jeszcze Arcybiskupem Konakry, stolicy swego rodzinnego kraju Gwinei.

Bogactwem całości są liczne referencje biblijne tak ze Starego, jak i Nowego Testamentu, obficie cytowane w szerokich skojarzeniach. Dopełniają to bogactwo teksty Ojców Kościoła, zawsze zdumiewające głębią, trafnością i literackim kunsztem.

Adresatem nowej publikacji są wszyscy wierni, ale ze szczególnym wskazaniem na biskupów i prezbiterów. Im to jest poświęcony cały drugi rozdział. Autor wie, co to znaczy być pasterzem; bo przecież owce idą za pasterzami, kierują się ich głosem. Od nich zależy, czy stado jest bezpieczne, dobrze karmione i zdrowe, czy też przez ich zaniedbania poranione, zagłodzone, chore i przez wilki w końcu rozproszone.

W drodze do Niniwy jest dobrym towarzyszem dla wszystkich, którzy pragną przeżyć Wielki Post świadomie i owocnie. Ukazuje głębię i bogactwo naszej wiary, wskazuje jej źródła, prowadzi w dobrym kierunku. Książki o treści tak bogatej i „gęstej” nie należy czytać szybko i pobieżnie. Nadaje się ona do modlitewnej praktyki rozmyślania, kontemplacji, poszerzenia inteligencji wiary. Przybliża do Boga „bogatego w Miłosierdzie”, usprawnia do miłości Boga i bliźniego.

Wydawnictwu Sióstr Loretanek należą się wyrazy uznania i podziękowania za nową inicjatywę edytorską o dużej wartości redakcyjnej doskonałego przekładu p. Agnieszki Kuryś. Wydawnictwo zapowiada wydanie następnej pozycji autorstwa ks. kardynała Roberta Saraha, którego grono czytelników ciągle rośnie. *Timeo hominem unius libri*.

Abp Henryk Hoser SAC

Biskup Warszawsko-Praski

Warszawa, 7 lutego 2017 roku

PRZEDMOWA ŚLADAMI OJCÓW KOŚCIOŁA

Obszerne rozważanie, ułożone przez księdza biskupa Roberta Saraha dla uwypuklenia sensu i wyzwania Wielkiego Postu, czerpie inspirację z dwóch zasadniczych przekonań.

Pierwsze przekonanie: chrześcijańskie Objawienie Boga nie jest systemem zamkniętym. Ma charakter organiczny. Rozwija się w toku historii świata. Wpisuje się w ogromny dialog, prowadzony od Abrahama, Mojżesza i proroków aż po nauczanie Apostołów i Kościoła, wokół jednego centralnego elementu – wydarzenia Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, Słowa, które stało się ciałem, umarłego i zmartwychwstałego, który nieustannie porozumiewa się z ludźmi i pozostaje z nami aż do końca czasów.

Nie powinniśmy więc być zaskoczeni, jeśli autor rozważania stale porusza się między dawnym a nowym Przymierzem i jeśli niestrudzenie stara się wpisywać wezwania Słowa Bożego w dzisiejsze wypaczenia i oczekiwania ludzkości.

Karty tej książki mają wydzźwięk proroczy w ścisłym znaczeniu tego słowa: nie przepowiadają przyszłości, ale nakłaniają lud Boży do nawrócenia, i to radykalnego, czyli z prawdziwym zrozumieniem tego, czego Bóg od niego oczekuje, by świadczyć o Jego Przymierzu, wierności, miłosierdziu.

Drugie przekonanie, bardziej bezpośrednio duszpasterskie, ale nierozzerwalnie związane z pierwszym, uzasadnia też bardzo mocne i silnie obecne w całym rozważaniu naleganie. Wymaganie chrześcijańskiego nawrócenia również ma charakter organiczny. Dotyczy całości egzystencji, toteż musi urzeczywistniać się na rozlicznych drogach. Od słuchania Słowa Bożego po życie sakramentalne, od adoracji eucha-

rystycznej po więzi braterskie, od modlitwy uwielbienia po zaangażowanie w społeczeństwie, od osobistej rozmowy z Chrystusem po spotkanie z ubogimi – wszystko to łączy się w stałym wysiłku chrześcijańskiego nawrócenia.

Nie jest kwestią przypadku, że ksiądz biskup Sarah tak często i w tak naturalny sposób odwołuje się do Ojców Kościoła, św. Jana Chryzostoma, św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Grzegorza Wielkiego. Ci biskupi z pierwszych wieków byli jednocześnie teologami i pasterzami. Nie mogli więc oddzielać wielkich prawd chrześcijańskiego Objawienia od świadectwa, lecz zachęcali swoje wspólnoty do głoszenia świadectwa w świecie pogańskim. Ich nauki stanowią echo pewnej trwałej więzi łączącej katechezę z życiem sakramentalnym, wtajemniczenie w wiarę z praktykowaniem miłości miłosiernej, doświadczenie modlitwy z przyjmowaniem ubogich, posłuszeństwo nowemu Prawu Ewangelii z nieustrudzonym zabieganiem o życie braterskie pośród napięć i konfliktów.

W tych rozważaniach widać duchowy realizm, który wzywa biskupów i prezbiterów do nieustannego budzenia ludu ochrzczonych, by prawdziwie żył tajemnicą wiary. Ksiądz biskup Sarah na podstawie własnego doświadczenia duszpasterskiego, a także z tytułu pełnionych obecnie funkcji w służbie Kościołowi Powszechnemu, kładzie nacisk na tę pierwszą odpowiedzialność, powierzoną ludziom sprawującym posługę Apostołów: w imię Chrystusa, którego reprezentują i którego są sługami, są jakby żywym echem tego rozstrzygającego wezwania, otwierającego Ewangelię: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1, 15)².

² Cytaty biblijne według piątego wydania Biblii Tysiąclecia, chyba że zaznaczono inaczej (przyp. tłum.).

Chrześcijański Wielki Post nie ma innego celu: jest nam dany jako czas objawienia, łaski i nawrócenia. Przeżycie tego czasu jest jak pielgrzymowanie do źródła:

My wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie Jezusie (por. Rz 6, 1-14), podejmijmy trud, by stać się prawdziwymi uczniami Chrystusa. Trudźmy się dla naszej doskonałości chrześcijańskiej i naszego uświęcenia. Nieustannymi błaganiami starajmy się wyjednać u Boga nasze Boże synostwo. Wymaga to od nas wewnętrznej odnowy, ducha świętości i śmiałości. A jak mówi Emmanuel Mounier, „na śmiałość składa się umiar każdej chwili”. Każda z naszych chwil musi być wiernie, pokornie i w prawdzie poddana i ofiarowana Bogu przez Jezusa Chrystusa, z odwagą, jaką daje nam Duch Święty.

Pragnę, byśmy pozwolili działać w nas nagłym wezwaniom, rozbrzmiewającym w tej mocnej medytacji biskupa Saraha. Od Afryki po Azję, przez Europę, wszyscy jesteśmy wezwani, by stawać się prawdziwymi chrześcijanami, jak w czasach początków, przez nieustanny trud nawracania się na tajemnicę Boga.

Bp Claude Dagens
Biskup Angoulême
Członek Akademii Francuskiej

Angoulême, 17 lutego 2010 roku
w Środę Popielcową, na początku naszej drogi do Paschy.

PREZENTACJA

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1, 15). Tymi słowami chrześcijanie rozpoczynają czas Wielkiego Postu, prowadzący ich do Paschy z radosną nadzieją na udział w chwale zmartwychwstania Pana Jezusa. Niniejsza książka może im skromnie w tym towarzyszyć. Obejmuje ona cztery rozdziały. Trzeci stanowi zbiór listów pasterskich na temat Wielkiego Postu, ogłoszonych w latach 1997–2001. Dwa pierwsze rozdziały, przechodzące przez kolejne etapy historii Zbawienia, są próbą towarzyszenia tym, którzy starają się pogłębić zrozumienie prawdziwego sensu chrześcijańskiego Wielkiego Postu. Zamierzonym celem tych dwóch rozdziałów jest – przy okazji – pobudzenie świadomości roli i powołania biskupów i prezbiterów, którzy w wymiarze duszpasterskim znaczną część codziennych wysiłków poświęcają prowadzeniu, tak jak Mojżesz, ludu Bożego w jego wewnętrznym Wyjściu na górę Nowego Przymierza, przypieczętowanego na Głgocie, we Krwi Jezusa. Po długiej, duchowej przeprawie rozdział czwarty zapowiada, że dotarliśmy do Niniwy – do ziemi przebaczenia i miłosierdzia Boga, gdyż to On jest naszą prawdziwą Ziemią Obiecaną.

Wielki Post jest bowiem czasem łaski, danym nam po to, byśmy na nowo przemierzyli najważniejsze etapy historii zbawienia. To, co Bóg uczynił wraz z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem, Mojżeszem, królami, prorokami, ludem wybranym, staje się wówczas naszą osobistą historią. Tę właśnie interpretację duchową rozwija św. Jan Chryzostom w swoich katechezach chrzcielnych:

Izraelici oglądali cuda. Ty także je zobaczysz, i to o wiele większe i wspanialsze od tych, które widzieli Żydzi uchodzący z Egiptu. Ty nie oglądałeś faraona zatopionego wraz z wojskiem, widziałeś jednak diabła pogrążonego w falach z całą jego zbrojną potęgą. Tamci przeszli morze, ty przekroczyłeś śmierć. Oni zostali wyrwani z Egiptu, ty od złych duchów. Żydzi porzucili obcą niewolę, ty zaś o wiele smutniejszą niewolę grzechu.

Czy chcesz jeszcze poznać inny argument na to, że zostałeś zaszczycony daleko większymi darami niż Izraelici? Oto oni nie mogli oglądać jaśniejszej twarzy Mojżesza, choć ten był towarzyszem ich niedoli, ty zaś widziałeś oblicze Chrystusa w Jego chwale. Woła o tym głośno sam św. Paweł, mówiąc: „My z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską”. Izraelici mieli wówczas Chrystusa, który szedł razem z nimi. O wiele jednakże prawdziwiej idzie On dziś z nami. Wtedy bowiem Pan towarzyszył im przez łaskę daną Mojżeszowi, obecnie zaś towarzyszy nam nie tylko przez łaskę Mojżesza, ale także przez wasze posłuszeństwo. Oni po opuszczeniu Egiptu znaleźli się w pustynnym bezludziu, ciebie po śmierci czeka niebo. Dla nich znakomitym wodzem i władcą był Mojżesz. Naszym zaś wodzem i władcą jest inny Mojżesz – sam Bóg³.

Niemal trzy wieki przed św. Janem Chryzostosem jeden z wielce światłych przedstawicieli refleksji teologicznej w Azji Mniejszej, Meliton z Sardes, zmarły ok. 190 roku, w swojej rozległej twórczości literackiej, niedawno odtworzonej dzięki papirusom i fragmentom zachowanym w zbiorach biblijnych, przeprowadził taką samą teologiczną lekturę wydarzeń biblij-

³ Św. Jan Chryzostom, *Katecheza 3*, Liturgia Godzin, tom 2, Pallottinum 1984, s. 130.

nych Starego Testamentu. Szczególnie znacząca jest jedna z jego homilii paschalnych:

Prorocy przepowiedzieli wiele rzeczy o tajemnicy Paschy, którą jest Chrystus. „Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen”. On zstąpił z nieba na ziemię dla cierpiącego człowieka i przyobłókszy się w jego ciało w łonie Dziewicy wyszedł stamtąd jako człowiek. Biorąc ciało podległe cierpieniu, wziął na siebie mękę cierpiącego człowieka i zniszczył ją. Duchem zaś, który nie mógł umrzeć, zabił śmierć – morderczynię człowieka.

Przywiedziony jak jagnię i zabity jak owca, wybawił nas niby z Egiptu od służby temu światu i wyzwolił nas z niewoli diabła, jakby z ręki faraona. Dusze nasze naznaczył własnym Duchem, a członki naszego ciała pomazał swoją krwią.

On jest Tym, który okrył hańbą śmierć, a diabła pozostawił w nieutulonym żalu jak Mojżesz faraona. To On zranił nieprawość, a niesprawiedliwość pozbawił potomstwa, jak Mojżesz Egipt.

On jest Tym, który nas wywiódł z niewoli na wolność, z ciemności do światła, ze śmierci do życia, spod władzy tyrana do wiecznego królestwa i uczynił nas nowym kapłaństwem oraz ludem wybranym na wieki. On jest Paschą naszego zbawienia.

To On w wielu musiał znosić wiele. W Abelu został zabity, w Izaaku związano Mu nogi, w Jakubie przebywał na obczyźnie, w Józefie został sprzedany, w Mojżeszu podrzucony, w baranku paschalnym zabity, w Dawidzie prześladowany, w prorokach zelżony.

Poczęty w łonie Dziewicy, zawieszony na drzewie krzyża, pogrzebany w ziemi zmartwychwstał i wstąpił na wysokości niebios.

On jest milczącym Barankiem, Barankiem zabitym, zrodzonym z Maryi, pięknej owieczki. Wzięty ze stada i poprowadzony na zabicie, wieczorem został złożony w ofierze, a nocą Go pogrzebano. Nie łamano Mu kości na drzewie krzyża, a będąc w ziemi nie uległ rozkładowi, lecz powstał z martwych i wskrzesił człowieka, wyprowadzając go z grobu otchłani⁴.

Czyż nie jesteśmy w ten sposób zaproszeni do podążania za mądrością Ojców Kościoła, do pójścia po ich śladach w naszym zaangażowaniu chrześcijańskim i w osobistych relacjach z Bogiem?

Przez czterdzieści dni chrześcijanie próbują bowiem przypomnieć sobie niektóre wydarzenia, które odcisnęły piętno na życiu i historii starożytnego Izraela. Wydarzenia te mają dla nas wartość paradygmatu. Dotyczą naszego osobistego życia i każdy powinien je powtórzyć w swoich własnych relacjach z Bogiem.

Pomyślmy na przykład o czterdziestodniowym potopie, który zakończył się przymierzem zawartym przez Boga z Noem, a więc z ludzkością; a także o czterdziestu dniach przebywania Mojżesza na górze Synaj, który na koniec otrzymał w darze tablice z wypisanym Prawem. Okres wielkopostny ma być dla nas zachętą przede wszystkim do tego, byśmy na nowo przeżywali z Jezusem owe czterdzieści dni, które On spędził na pustyni, modląc się i poszcząc, zanim podjął działalność publiczną. Również i my ze wszystkimi chrześcijanami na całym świecie podejmujemy dzisiaj drogę refleksji i modli-

⁴ Meliton, biskups Sardes, *Homilia paschalna*, nr 65-71, Liturgia Godzin, tom 2, s. 354-355.

ty, by zmierzać duchowo ku Kalwarii, rozważając główne tajemnice wiary. W ten sposób przygotowujemy się do doświadczenia – po przeżyciu tajemnicy Krzyża – paschalnej radości zmartwychwstania⁵.

Wielki Post jest także i przede wszystkim wezwaniem do nawrócenia. Tak jak Jonasz, jesteśmy skłonni ukryć się, uciec i wsiąść na statek, który zabierze nas daleko od Boga i daleko od ludzi, naszych braci, oraz daleko od nas samych. Chcemy w ten sposób uniknąć konfrontacji z samymi sobą i z Bogiem i przyjęcia Jego Słowa, które osądza, oświeca i skłania do radykalnej przemiany. Podczas tej ucieczki opatrnościowo jednak nadchodzi burza, a statkowi, na który wsiedliśmy i na dnie którego śpimy, wyczerpani zmęczeniem i psychofizycznymi trudami swojej wewnętrznej ucieczki, temu statkowi grozi roztrzaskanie się i zatonięcie. Wielki Post jest podobny do dowódcy żeglarzy, który gwałtownie nas napomina: „Dlaczego ty śpisz? Wstań, wołaj do twego Boga, może przypomni sobie Bóg o nas i nie zginiemy” (Jon 1, 6).

Aby statek naszego życia stał się lżejszy, Wielki Post nakłania nas, byśmy wyrzucili w morze ładunek naszych grzechów. Być może trzeba będzie wyrzucić za burtę rzeczy najcenniejsze dla nas w naszym życiu, które zbyt wiele wąż i utrudniają nam dążenie do świętości: pychę, samowystarczalność, nieuczciwe i zepsute życie, religijną letniość i obojętność na sprawy Boga, niedbałość w zgłębianiu i zrozumieniu tajemnic chrześcijańskich? Być może trzeba będzie wyrzucić w morze jakąś przyjaźń, szkodliwą dla naszych zobowiązań małżeńskich lub zakonnych? Być może trzeba będzie wyrzucić

⁵ Benedykt XVI, Audycja generalna w Środę Popielcową, *Czas refleksji i modlitwy*, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 2006 nr 4, s. 17.

w morze „uczynki rodzą[ce] się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogoń za zaszczytami, niezgod[ę], rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne” (Ga 5, 19-21). Dopiero wtedy będziemy gotowi spotkać – na modlitwie i w lekturze Słowa życia – Boga prawdy i miłości, by oddać Mu cześć i chwałę. Napisano bowiem: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4, 10).

Wielki Post to czas sprzyjający temu, by na nowo, w sposób wyjątkowy i osobisty przeżyć Wyjście: wyzwającą podróż w towarzystwie Boga i pod wodzą Mojżesza. Podróż wymagającą, ogałającą, oczyszczającą, zakładającą cierpliwość i trwającą przez całe życie. Bóg nie żałuje bowiem czasu, by zdobyć nasze serce i przygotować je na Nowe Przymierze ze sobą. Aby zaś poprowadzić to nowe Wyjście, Bóg wzbu-
dza spośród nas nowych „Mojżeszów”, którymi są biskupi i prezbiterzy.

Wielki Post to czas podejmowania wielkich życiowych zagadnień, czas, kiedy przed Bogiem zadaję sobie zasadnicze pytania, które muszą zmienić mnie do głębi. Rzeczywiście jest on nagłym zaproszeniem do radykalnej przemiany życia, do zmiany drogi i zdania się wyłącznie na kierowanie i prowadzenie przez Boga w świetle Jego Słowa. Wyobraźcie sobie głębokie przemiany, jakich mogłaby doświadczyć wspólnota chrześcijańska, gdyby przez wiele tygodni wszyscy jej członkowie zdecydowanie zmobilizowali całą energię i poświęcili najlepszą część swego czasu i swojej dyspozycyjności na rozważanie i pogłębione studium Ewangelii i wsłuchiwanie się w to, co Duch mówi do siedmiu Kościołów (Ap 3, 22). Z pewnością nastąpiłoby to, co zdarzyło się w czasach Jana Chrzciciela: napominał tłumy i wieścił ludowi Dobrą Nowinę, głosząc chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów (por. Łk 3, 3).

Mówił więc do tłumów, które wychodziły, żeby przyjąć chrzest od niego: [...] „Wydajcie więc godne owoce nawrócenia” [...]. Pytały go tłumy: „Cóż więc mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech się podzieli z tym, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”. Przyszli zaś także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i rzekli do niego: „Nauczycielu, co mamy czynić?”. On im powiedział: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono”. Pytali go też i żołnierze: „A my co mamy czynić?”. On im odpowiedział: „Na nikim pieniędzy nie wymuszajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na waszym żołdzie” (Łk 3, 7-8. 10-14).

Widzimy tłumy także w dniu Pięćdziesiątnicy: „Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów” (Dz 2, 37). Pomyślcie o niezwykłej łasce św. Pawła na drodze do Damaszku. Gdy został pochwycony przez Chrystusa Jezusa i gdy Jezus jakby chwycił go i porwał w zupełnie nową i nieoczekiwaną przygodę, Paweł oświadcza: „...pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę, w Chrystusie Jezusie” (Flp 3, 12-14). Pamiętacie, że także i Paweł zapytał: „Kto jesteś, Panie?”. A to pytanie kryje w sobie prośbę: „Co mam czynić?”. Domyślamy się tego na podstawie odpowiedzi Jezusa udzielonej Pawłowi: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić” (Dz 9, 5-6). Jezus jasno dostrzegł oba wielkie pytania, które dręczyły tego człowieka i które wszyscy nosimy w sobie: „Kto jesteś, Panie?” i „Co chcesz, abym czynił, by odpowiedzieć na Twoją świętą

wolę?”. Oto dwa zasadnicze pytania, które pojawiają się, ilekroć słuchamy Słowa Bożego lub je czytamy albo wtedy, gdy Jezus spotyka nas w jaśniejącej światłości sakramentów.

Niniejsza książka wzywa nas do konfrontacji z Bogiem i z Jego Słowem w szczerym i lojalnym trwaniu twarzą w twarz, przeżywanym w świetle i w prawdzie. Zaprasza nas do wytrwałego obcowania ze Słowem Bożym, by nim się karmić i oświecać nim swoje życie. Życie chrześcijanina jest bowiem zbudowane na Słowie Bożym i przez nie żywione. Ilekroć przemierzamy doliny śmierci i mroku (por. Ps 23[22], 4), a trudności rzucają cień na nasze życie, mamy pewność, że Słowo Boże nas oświeci i wskaże nam drogę Boga oraz to, co trzeba uczynić, żeby być w zgodzie z Jego świętą i nieskazitelną wolą. Słowo Boże jest normą naszego istnienia, punktem odniesienia, szkołą, która uczy człowieka dążyć do pełni życia. Ten bowiem, kto zobowiązuje się żyć zgodnie ze Słowem, każdego dnia odkrywa, że jest ono słowem działającym; działa w nas, wierzących (por. 1 Tes 2, 13). Przenika nas do najtajniejszej głębi, uczy, jak żyć zgodnie z wolą Boga, by stać się sprawiedliwymi i świętymi. Przekonuje, by mocno i ufnie wierzyć i przylgnąć do Tego, który jest źródłem wszelkiego dobra – do Jezusa Chrystusa. Naprawia błędy i zawraca nas na prostą drogę, nas, którzy często jesteśmy zbłąkanymi owcami. Zachęca do codziennego odnawiania się przez duchową przemianę naszego myślenia i do przyobleczenia się w człowieka nowego, który został stworzony na obraz Boga, w sprawiedliwości i w świętości Prawdy (por. Ef 4, 23-24).

Życzyłbym, by ta książka była jakby echem krzyku wznieszonego do Mojżesza przez lud Boży, wygłodniały, spragniony i wycieńczony marszem po „ziemi zeschłej, spragnionej, bez wody” i pokarmu (por. Ps 63[62], 2). Chciałbym, żeby w każdym z nas wywołała lub przebudziła nienasycony głód

i pragnienie Słowa Bożego i byśmy jak Izraelici natarczywie domagali się od naszych biskupów i księży dostępu do tego pokarmu, niezbędnego dla naszego wewnętrznego wzrastania i zmierzania ku Bogu. W ten sposób także i my otrzymamy przez nich naszą „dzienną porcję” i będziemy karmieni i sy-ceni chlebem, który daje nam Bóg: Słowem prawdy, które jest pokarmem i tryskającym źródłem życia.

I zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi. Izraelici mówili im: „Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadali chleb do syta! Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem zamorzyć całą tę rzeszę”. Pan powiedział wówczas do Mojżesza: „Oto ześlę wam chleb z nieba, jak deszcz. I będzie wychodził lud, i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej. Chcę ich także doświadczyć, czy pójdą za moimi rozkazami, czy też nie”. [...] I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowami: „Słyszałem szemranie Izraelitów. Powiedz im tak: O zmierzchu będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem. Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem”. Rzeczywiście wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, a nazajutrz rano warstwa rosy leżała dokoła obozu. Gdy się warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi. Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: „Co to jest?” [po hebrajsku: man-hu; ludowa etymologia wyrazu manna] – gdyż nie wiedzieli, co to było. Wtedy powiedział do nich Mojżesz: „To jest chleb, który daje wam Pan na pokarm” (Wj 16, 2-4. 11-15).

Całe zgromadzenie Izraelitów wyruszyło na rozkaz Pana z pustyni Sin, aby przebywać kolejne etapy. Potem rozbili

obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. I klócił się lud z Mojżeszem, mówiąc: „Daj nam wody do picia!”. Mojżesz odpowiedział im: „Czemu klóćcie się ze mną? I czemu Pana wystawiacie na próbę?”. Ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: „Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?”. Mojżesz wołał wtedy do Pana, mówiąc: „Co mam uczynić z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienuję mnie!”. Pan odpowiedział Mojżeszowi: „Wyjdź przed lud, a weź ze sobą kilku starszych Izraela. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś w Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie”. Mojżesz uczynił tak na oczach starszyny izraelskiej. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj klócili się Izraelici i Pana wystawiali na próbę, mówiąc: „Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy też nie?” (Wj 17, 1-7).

Dziś lud Boży nadal wykrzykuje swój głód i swoje pragnienie do Mojżeszów naszych czasów – swoich biskupów i księży, nie domagając się od nich przemówień społeczno-politycznych czy listów pasterskich o prawach człowieka i o współczesnych demokracjach ani nie czekając „na omawianie bądź na wysłuchiwanie czegoś nowego” (Dz 17, 21), lecz domagając się ostatniego i ostatecznego Słowa Jezusa i nauczania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Przyjdzie bowiem czas – to już są nasze czasy – gdy ludzie już nie będą znosić zdrowej nauki, ale przeciwnie, ulegając namiętnościom i nastawiając uszu, sami sobie znajdują mnóstwo nauczycieli i odwróca się od prawdy, zwracając się ku wymyślonym opowieściom (por. 2 Tm 4, 3-4).

Na biskupach i prezbiterach spoczywa poważna odpowiedzialność, by czuwać nad tymi, którzy zabłądzili jak owce, i przyprowadzić ich z powrotem do Pasterza i Stróża naszych dusz (por. 1 P 2, 25). Mają obowiązek dawać im treściwy pokarm: pokarm świętej nauki katolickiej, którą chrześcijanie zgodnie ze swoim powołaniem mają znać i zgłębiać tak, by ich wiara stała się sposobem bycia, stylem życia i miłowania.

Wiara zaś to nic innego niż „głoszeni[e] Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych. Jest to Ewangelia o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym przez powstanie z martwych – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym. Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze” (Rz 1, 1-5).

Skoro Bóg im nakazuje „wyjść przed lud” i sam staje przed nimi: „Oto Ja stanę przed tobą na skale” (Wj 17, 6; por. 1-7), biskupi i prezbiterzy muszą być ludźmi doskonale i dogłębnie upodobnionymi do Chrystusa, wzorami i przykładami wiary i ludzkich zalet wśród swojego ludu. Będą świadkami nieskończonej miłości i nieskończonego miłosierdzia Boga. Będą karmić lud Boży Słowem i chlebem z nieba. A jeśli wszyscy ochrzczeni są „solą ziemi i światłem świata”, to biskupi i prezbiterzy tym bardziej – oni jeszcze bardziej niż wszyscy inni wierni chrześcijanie – będą solą ziemi, światłem świata i wonią Bożej łaskawości.

Wielki Post rzeczywiście jest wielką szkołą i uprzywilejowanym miejscem, gdzie Bóg dokonuje w nas i razem z nami nowego, wewnętrznego Wyjścia i przemienienia, które pozwala nam stawać się prawdziwymi synami i córkami Boga przez przybranie w naszym Panu Jezusie Chrystusie.

Świadom ograniczeń tej książki, pragnę w niej ofiarować dogłębne potwierdzenie, że Wielki Post rzeczywiście jest drogą nawrócenia, refleksji, pogłębienia i przyswojenia sobie chrześcijańskich tajemnic. Oby okazała się dla Was mocnym oparciem na drodze dojrzewania i wewnętrznego wzrostu, „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13).

ROZDZIAŁ PIERWSZY

WIELKI POST
– DROGA NAWRÓCENIA,
SZKOŁA POGŁĘBIENIA
MISTERIÓW
CHRZEŚCIJAŃSKICH,
CZAS WZMOŻONEJ
MODLITWY

1.
WIELKI POST – CZAS UPRIZYWILEJOWANY,
BY POSTĘPOWAĆ W POZNAWANIU
TAJEMNICY BOGA I CHRYSZTUSA

„Pozostałe rozdziały dostępne w pełnej wersji e-booka.”